

A man with short grey hair and black-rimmed glasses is wearing a blue suit jacket over a white shirt. He is standing next to a large orange thought bubble. The text 'ROZMYŚLNIKI' is written in white inside the bubble. Below the bubble, the name 'Jacka Walkiewicza' is written in a cursive font. At the bottom left, the slogan 'Zainspiruj się do działania!' is written in a serif font. The 'onepress' logo is in the bottom left corner.

ROZ MYŚL NIKI

*Jacka
Walkiewicza*

*Zainspiruj
się do
działania!*

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Barbara Gancarz-Wójcicka

Projekt okładki: Jan Paluch

Fotografia na okładce: Piotr Wroniewicz

Ilustracje w książce: Jacek Walkiewicz

Wydawnictwo HELION

ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: onepress@onepress.pl

WWW: <http://onepress.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://onepress.pl/user/opinie?rojawa>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

ISBN: 978-83-283-4758-8

Copyright © Jacek Walkiewicz 2018

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

SPIS TREŚCI

- Wstęp • 7
- 1 Życie jest tajemnicze • 11
- 2 Mądrość • 25
- 3 Zarządzanie hipokryzją • 35
- 4 Kreatywność na co dzień • 45
- 5 Optymizm • 53
- 6 Uprzejmość • 67
- 7 Wdzięczność • 73
- 8 O ważności uważności • 81
- 9 Bezmyślna refleksja • 89
- 10 Obowiązkowo obowiązkowy • 97
- 11 Konsekwentna niekonsekwencja • 105
- 12 Odkładanie — czy cena czyni cuda? • 115
- 13 Mądrość trudu • 123
- 14 Dobry kryzys • 129
- 15 Rozmowa • 135
- 16 Zmień swoje słownictwo • 141
- 17 Starszyzna • 147
- 18 Marzenia • 155
- 19 Związki • 163
- 20 Nie zniknie książka papierowa • 175
- Nie jest ważne, jak wysoko zajdziesz,
 ważne jest, ile osób zabierzesz ze sobą • 187**

ROZDZIAŁ 4.

KREATYWNOŚĆ NA CO DZIEŃ

KREATYWNOŚĆ WIĄŻE SIĘ Z „PIERWIASTKIEM DUCHOWYM”, jest dla mnie uosobieniem tego, co niedotykalne. Jak prąd. Poznajemy jego obecność pośrednio, czyli po skutkach ubocznych, takich jak działająca suszarka do włosów. Prąd płynie cały czas, ale jeśli wyłączymy wszystkie urządzenia, nie dowiemy się, że istnieje i jaką ma niezwykłą moc zmiany naszego życia.

Nigdy w dzieciństwie nie słyszałem, abym był kreatywny. To chyba w ogóle nie było popularne słowo w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. A przecież byłem kreatywny. Przykładowo sam robiłem kapsle do gry — zalewałem je stopioną stearyną i wkładałem wycięte nalepki flag różnych zespołów sportowych. Biegałem z kijkiem w rękę i walczyłem jak Zorro. Starłem się nadać mojej gumie do żucia jakiś kolor. Nie chciałem żuć szaroburej gumy polskiej marki. Widziałem gumy amerykańskie i one miały nie tylko kolor, ale i zapach. Z zapachem sobie nie poradziłem, ale z kolorem już tak. Na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku gryzłem gumę do żucia razem z kolorową kredką świecową. Właśnie po to, aby ją zabarwić na jakiś kolor. Nie pamiętam, aby wtedy ktoś mi mówił: „Brawo Ty!”. A jednak: „Brawo Ja”. „Potrzeba matką wynalazków” — jak mówi przysłowie. Ta guma była namiastką zachodniego świata. W tamtych

czasach wszystko było namiastką nieosiągalnego świata dobrobytu. Nawet o bimbrze, czyli alkoholu robionym domowymi metodami (na przykład z ziemniaków), mówiło się, że smakuje jak francuski koniak. A niektórzy twierdzili nawet, że smakuje lepiej niż oryginał.

Miałem również inne kreatywne pomysły. Byłem na przykład ciekaw, ile wytrzyma mój drewniany piórnik. Rzucaliśmy więc z kolegą tornistrami do góry i kiedy te spadały na asfalt, wszystko w środku ulegało uszkodzeniu. Wygrywał ten, którego piórnik rozleciał się na więcej części. Czyż nie byliśmy kreatywni?

Kiedy padał deszcz, a ja siedziałem sam w domu, bo rodzice byli jeszcze w pracy, oczami wyobraźni widziałem rower z dachem i silnikiem. Wyobrażałem sobie, jak tym rowerem wyruszam w długą podróż. Mam wszystko i mogę nim jechać godzinami nawet wtedy, kiedy pada deszcz. Trzydzieści lat później kupiłem na aukcji skuter z dachem. Ciekaw jestem, czy ktoś, kto go wymyślił, też tak fantazjował w dzieciństwie.

„Nic tak nie pobudza kreatywności jak brak gotówki” — to słowa Tomka Warmusa, mojego biznesowego mistrza.

Brak pieniędzy to nie wstyd, tylko cholerna niewygoda. Jednak ta niewygoda bardzo sprzyja kreatywności. I właśnie w niewygodzie widzę największe źródło pobudzania kreatywności.

Kiedy wszystko działa i jest wystarczające, wcześniej czy później pojawia się nuda. Nuda zabija nie tylko kreatywność, ale i życie. Nuda przynależy do świata statycznego, niezmiennego, skostniałego. W czasach, kiedy byłem dzieckiem, nie było hotspotów, ale były trzepaki. Logowaliśmy się do nich, wisząc głowami w dół albo inaczej. Wisieliśmy i rozmawialiśmy. Na pewno nie było nudy. Na trzepaku czułem wolność. To taki mały kawałek własnego świata. Takiego, w którym dorośli nie dyktowali swoich warunków. Tak samo na koloniach. Za każdym razem, kiedy wracałem z kolonii, czułem, że tracę moc. Kolonie były czasem trzytygodniowej przygody, a czasami wręcz szkoły przetrwania. Trzeba było umieć się zorganizować, przykładowo wybrać

najlepsze łóżko zaraz po wejściu do pokoju. W tamtych czasach na ogół cała grupa spała w jednym pomieszczeniu i zajęcie dobrego łóżka było fundamentem dobrze spędzonych kolonii. Liczyły się różne czynniki. Łóżko pod ścianą dawało lepszą możliwość zagospodarowania przestrzeni pod nim — na przykład na walizkę. Wtedy, gdy ktoś skakał po Twoim materacu, sprężyny wbijały się w walizkę. To psuło zabawę, bo wyskok był mniejszy. Zatem na bycie trampoliną najbardziej narażone były łóżka na środku sali, pod którymi nie było walizek. Z tego względu nikt nie chciał spać na środku. Za to łóżka ustawione zaraz przy drzwiach były zbyt eksponowane, na widoku wychowawcy. Na koloniach, jak widać, trzeba było zadbać o swoje potrzeby i interesy. Trwał handel wymienny oraz ciągła zabawa w ciuciubabkę z wychowawcami. Oni czegoś zakazywali, a my obchodziliśmy te zakazy. W zasadzie te trzy tygodnie na wyjeździe były szkołą przetrwania opartą na niezliczonych pomysłach i nieograniczonej kreatywności. Kiedy wracałem do domu, czułem się tak, jakbym energetycznie wiotczał.

Nikt mnie nie poinformował, że to utrudnienia, jakie napotkam, będą mnie mobilizowały do szukania nowych, kreatywnych rozwiązań.

Nawet słynne (naganne oczywiście) ściąganie podczas klasówek kształtowało naszego ducha kreatywności. Czasami trzeba było za nie zapłacić karę w postaci oceny niedostatecznej, ale per saldo poszukiwanie nowych rozwiązań i tak się przydawało. Dlatego właśnie czas dzieciństwa uważam za czas sprzyjający rozwojowi kreatywności. Aby jednak tak się stało, powinniśmy mierzyć się z wyzwaniem, a nie z samymi wymaganiami narzucanymi przez szkołę, system edukacji czy rodziców.



Przez wiele lat, kiedy jeździłem na wakacje ze starą trzydziestoletnią przyczepą kempingową, każdy urlop zaczynałem od budowania obozowiska. Tworzyłem prowizoryczną umywalkę i miejsce do mycia naczyń. W przedsiönku montowałem przeróżne uchwyty do wędek, ręczników, koszy z owocami. Na zewnątrz stała specjalna konstrukcja na deskę surfingową. Tworzyłem swoją przestrzeń życiową. Byłem jej twórcą, a tym samym kreatorem swojego wakacyjnego życia. Mimo że nie chciałbym już wrócić do tego okresu, bo moja obecna, fabrycznie nowa przyczepa ma wszystko, co powinna mieć, to miło wspominam te czasy, kiedy mogłem wykazać się umiejętnościami „majster-klepki”. Jednak życie na kempingach nadal stwarza spore pole do popisu dla tych, którzy chcą swoją przyczepę i jej otoczenie zindywidualizować własnym, autorskim wyposażeniem i wykazać się swoją kreatywnością.

Dlatego uważam, że o swoją kreatywność warto dbać w ramach możliwości, które daje świat. A żyjemy w świecie, w którym specjaliści od marketingu chcą nam odebrać własną inwencję. Kapsle do gry można teraz kupić w sklepie. Tak samo jak różnego rodzaju zabawki czy przyczepę z pełnym, zindywidualizowanym wyposażeniem. Kreatywność czyni nasze życie unikalnym, osobistym, niepowtarzalnym, jedynym w swoim rodzaju. Rozwijanie kreatywności to rozwijanie siebie. Nie ma rozwoju osobistego bez bycia kreatywnym.

Bycie twórcą swojego życia to akt odwagi. Niewątpliwie.



We mnie zderzają się dwie tendencje. Jedna to tendencja do harmonii i eleganckiej estetyki. Lubię miejsca o takich cechach. Druga to twórczy bałagan, taka własna norka pełna gadżetów, książek w nieładzie, miliona karteczek i notatników, kolorowych ścian. W zasadzie powinienem w mieszkaniu mieć dwa światy. Ten własny (twórczy i w nieładzie) oraz ten zaprojektowany przez specjalistę designera.

Nie wiem, czy posiadam dwie natury, ale są momenty, w których tak się właśnie czuję. Gdybym miał prosto zdefiniować, co jest w zgodzie ze mną, powiedziałbym, że to zależy od poziomu mojej kreatywności. Kiedy ona wzrasta, mój świat staje się bardziej kolorowy i dysharmonijny, a kiedy spada, staje się bardziej poukładany i harmonijny. Nie wiem, czy mógłbym żyć tylko w jednym jego wymiarze. Zawsze po okresie stabilnym czuję potrzebę zmiany. Jak to się mądrze mówi, czuję potrzebę wyjścia ze sfery komfortu. Potrzebuję powiewu czegoś nowego, czegoś dysharmonijnego.

Jest wiele sposobów na kreatywne życie. Takie, w którym nie musimy z drewna robić swoich sztucców, ale możemy uczynić ze swojego życia dzieło. Dzieło wielkiego artysty, którym jesteśmy. Kreatywność przejawia się w tym, że możemy marzyć i szukać sposobów na realizację tych marzeń. Możemy puszczać wodze swojej wyobraźni, nie przejmując się ograniczeniami.

To kreatywność i wynikające z niej możliwości czynią nas wolnymi ludźmi.

Aby uaktywnić kreatywne życie, proponuję na początek posłuchać porywającej muzyki poważnej. Potem poprzez medytację, jogę czy tai chi wyciszyć swój przeładowany informacjami i rozbiegany umysł. Warto też pamiętać, że umysł jest jak spadochron — działa tylko wtedy, gdy jest otwarty. Dlatego następnie należy otworzyć go na „nowe” i przyjąć, że wszystko, co nas otacza i co robimy na co dzień, można zrobić inaczej. Wyobrażać sobie swoje mieszkanie w innych kolorach, siebie w strojach odbiegających od obecnego stylu, z nową fryzurą, szalony tuning obecnego samochodu czy inne zastosowanie znanych przedmiotów. Warto zadawać szalone pytania. Jak ptak hamuje? Czy dżem smakuje z musztardą? Jak mogę inaczej spędzić swoje czterdzieste urodziny? Warto też podglądać przyrodę, czytać o zachowaniach zwierząt, podróżować, obserwować zwyczaje innych ludzi i znowu zadawać pytanie: „Co z tego mogę wykorzystać w swoim życiu, a co zrobiłbym inaczej?”. Wszystko zapisywać w osobistym

„kreonotatniku” (takim notatniku na nasze różne pomysły). Na koniec proponuję rozwinąć jakieś artystyczne hobby typu lepienie z gliny, malowanie, rzeźbienie, układanie kwiatów, fotografowanie czy projektowanie wnętrz. I oczywiście nie zapominać o codziennym pielęgnowaniu swojej życiowej ciekawości. Ciekawość sprzyja kreatywności.

Rozmyślnik

- Przypomnij sobie swoje kreatywne zabawy z dzieciństwa.
- W jakiej „skórce” czujesz się najlepiej? Masz jedną, czy może więcej?
- Co chciałbyś zrobić inaczej, ale jeszcze się boisz?



**Mądry wojownik wie, że jego życie
nie przypomina niebezpiecznej dżungli.
Gdyby tak było, to za każdy błąd płaciłby
osobiście wysoki rachunek. Ceną byłoby
jego życie.**

MOJA INTERPRETACJA

Czasami myślimy i zachowujemy się tak, jakby na każdym rogu czekało na nas śmiertelne niebezpieczeństwo. Boimy się prezentacji przed swoim szefem, tak jakby był on plutonem egzekucyjnym. Słabsza ocena w szkole urasta do rangi dramatu, a to, że nam ktoś zarysował samochód, wydaje się tragedią.

A naprawdę do życia potrzebujemy tylko czterech rzeczy: oddychania, picia wody, jedzenia i spania. Czy kiedyś czułeś wdzięczność, pijąc wodę? Nasza cywilizacja bez niej nie istniałaby, podobnie jak bez powietrza. A czy oddychasz z radością? Na świecie cały czas dzieją się rzeczy okrutne i złe. Tak było, jest i pewnie będzie zawsze. Przyjrzyj się swojemu życiu i zobacz, ile jest w nim dobra i piękna, a ile realnych zagrożeń.

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



- 1. ZAREJESTRUJ SIĘ**
- 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI**
- 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ**

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA

 **Helion SA**

Jacek Walkiewicz to psycholog, który swoją życiową misję upatruje w edukowaniu dorosłych. Tworzy programy szkoleniowe i wykłady, jest autorem cenionych książek. Ma przemyślenia — „rozmyślenia” — na tematy, które nurtują wielu z nas. *Co czyni życie tak fascynującą przygodą? Czym jest mądrość i czy bycia mądrym można się nauczyć? Czy i dlaczego w życiu warto się kierować wartościami?* Na te i inne pytania autor poszukuje odpowiedzi na kartach *Rozmyślnika*. Bazując na własnych doświadczeniach, odsłania przed Czytelnikiem swoją interpretację, wnioski na dany temat, a potem zaprasza do wyruszenia w samodzielną podróż ku zrozumieniu i działaniu, bo co prawda *Rozmyślnik* służy do rozmyślenia, ale jego efektem powinno być działanie.

Dzięki książkom, wykładom i zapisanym po różnych spotkaniach refleksjom odkrywam nowe możliwości. A przecież słowa to tylko słowa. Co je ożywia i sprawia, że stają się nieśmiertelne? Człowiek, który za ich pomocą wyraża swoje myśli, emocje, idee, własną duszę. W pisaniu książek o swoim życiu czy osobistych przemyśleniach jest jakiś rodzaj ekshibicjonizmu. Pewnie wynika z potrzeby pokazania siebie od środka. W ten sposób łatwiej wyrazić prawdę, która jest w nas. Kiedy pisałem swoją pierwszą książkę, miałem sporo wątpliwości, czy podzielić się historiami, którymi z nikim wcześniej się nie dzieliłem. Zwyciężyła potrzeba spójności z życiową misją. Pomyślałem, że jeśli nie będę wiarygodny, nie będę mógł jej realizować.

(ze wstępu)

Jacek Walkiewicz — absolwent Wydziału Psychologii UW. Charyzmatyczny, inspirujący mówca, trener, mentor. Ceniony za szeroką wiedzę merytoryczną oraz inspirujący, ciekawy, energetyzujący i pełen humoru styl prowadzenia wykładów i szkoleń. Jego wykłady na TEDx umieszczone na YouTube mają ponad 3,5 miliona odsłon. Autor bestsellera *Pełna MOC możliwości* (również w formie audiobooka czytanego przez autora), za który otrzymał Nagrodę Teofrasta, przyznaną przez miesięcznik „Charaktery” w konkursie na najpopularniejszą książkę psychologiczną napisaną w 2013 roku. Członek Stowarzyszenia Profesjonalnych Mówców. Pasjonat turystyki kempingowej i zabytkowych samochodów.

książkiklasybusiness



Zamówienia telefoniczne:

0 801 339900

0 601 339900

onepress

Sprawdź najnowsze promocje:
● <http://onepress.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
● <http://onepress.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
● <http://onepress.pl/nowosci>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: onepress@onepress.pl
<http://onepress.pl>

ebook dostępny wyłącznie na:

ebookpoint^{PL}



ISBN 978-83-283-4758-8



9 788328 347588

cena 39,00 zł